

Karolina Karpińska
Uniwersytet Adama Mickiewicza

„Wszystko bowiem teraz było *fin-de-siècle!*”

Panorama społeczna i kulturowa końca
XIX wieku na podstawie powieści
Fin-de-siècle'istka Gabrieli Zapolskiej

Widzi Pan, ja w tej Fędesieclisce zrobię cały wiek [...]
cały wiek odfotografuje się na niej*.

Planując swoje dzieło, Gabriela Zapolska wyznaczyła sobie cel praktycznie niemożliwy do osiągnięcia. W swojej nowej powieści o znamienym tytule *Fin-de-siècle'istka* pragnęła ukazać wszystkie przemiany XIX stulecia, a przede wszystkim opisać te zjawiska, które cieszyły się ogromną popularnością u schyłku epoki. Zadanie to było karkołomne, pisarka bowiem przyjęła rolę krytyka końca wieku, będąc jednocześnie świadkiem i uczestnikiem poszczególnych jego procesów. Brak niezbędnego dystansu być może jeszcze bardziej wyostrzył spojrzenie Zapolskiej, a tym samym istotnie wpłynął na jej negatywną ocenę fin de siècle'u. Trudno nie zgodzić się z opinią literaturoznawców, którzy wskazują na poważne uchybienia w konstrukcji owej powieści¹. Nie zmienia to jednak faktu, że jest ona zarazem wyjątkowym świadectwem końca wieku, próbą całościowego opisanie zjawisk czy – jakby to ujęła sama pisarka – „przeobrażeń” zachowania kobiety żyjącej na przełomie wieków. Wielokrotnie Zapolska zwracała uwagę na ograniczenia dotyczące kobiet, wynikające z przypisanych im społecznych ról i braku dostępu do niezbędnej edukacji. W jednym ze swoich tekstów pisarka podkreślała, że każda kobieta „walczy z hydrą codzienności, którą chce uczynić możliwą [...]. Nic bowiem nie upraszcza, a wszystko utrudnia warunki życiowe [...] i to jest tragedia, prawdziwa tragedia kobiety”². Omawiając poszczególne zagadnienia powieści, warto włączyć w tok rozważań prywatną korespondencję Zapolskiej. Z jednej strony, może ona spełnić

funkcję swoistego odautorskiego komentarza, ułatwiającego dogłębniejsze poznanie twórczych pomysłów pisarki. Z drugiej zaś – niektóre fragmenty listów powinny ułatwić zauważenie tych walorów *Fin-de-siècle'istki*, które dotychczas pozostawały w cieniu innych problematycznych zagadnień powieści.

Pisałam do Was, pytając, czy chcecie powieść (dość krótka) *Fin-de-siècle'istka*.

Mam ciekawe dane i byłoby to studium kobiety gwałtem pozującej na fin-de-siècle'izm³.

Pisarka, obdarzona wyjątkowym zmysłem obserwacji, na każdym kroku dostrzegała wynaturzenia charakterystyczne dla ówczesnego społeczeństwa. Wielokrotnie zwracała uwagę na ograniczenia kobiet wynikające z przypisanych im ról społecznych i braku dostępu do niezbędnej edukacji. Najbardziej krytycznie odnosiła się jednak do mieszczaństwa – pragnęła demaskować konwencjonalne układy, wszechobecną grę pozorów i indyferentyzm moralny. W 1889 roku, zdegustowana kolejnymi rozczarowaniami dotyczącymi własnej działalności literackiej i aktorskiej, Zapolska zdecydowała się opuścić kraj i wyjechać do Paryża. Za granicą kontynuowała swoją praktykę publicystyczną i literacką, przysyłając teksty m.in. do „Przeglądu Tygodniowego” czy „Kurieru Warszawskiego”. Podczas pięcioletniego pobytu we Francji powstały cztery powieści pisarki, w tym *Fin-de-siècle'istka*. Pierwodruk ukazywał się od 1894 do 1896 roku na łamach warszawskiego „Przeglądu Tygodniowego”, a w 1897 roku ukazało się pierwsze wydanie książkowe powieści.

³ Eadem, *Listy I...*, s. 424.

* G. Zapolska, *Listy I*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1970, s. 442.

¹ Zob. T. Weiss, *Gabriela Zapolska: życie i twórczość*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Kraków 1968.

² G. Zapolska, *Publicystyka III*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław-Warszawa 1962, s. 367.

Musisz mi Pan przesać dwie książki. Pierwszą – krótki rys ewolucji społecznej XIX wieku u nas wraz ze wszelkimi odcieniami [...] i literaturę XIX wieku n a s z ą. Mam bowiem XIX wiek, ale francuskie i niemieckie, a choć te bezwarunkowo związane są z naszą ewolucją społeczną, to wszakże u nas wyrabiało się to wszystko później i inaczej, wskutek... lokalnych warunków⁴.

Bez wątplenia pisarka była świadoma odmienności przemian społecznych zachodzących we Francji i w Polsce, niestety nie do końca potrafiła zobrazować to w swojej powieści. Po ponad trzyletnim pobycie poza granicami kraju nie umiała wyzbyć się patrzenia na swoich rodaków przez pryzmat zachowań Francuzek i Francuzów. Ogromne ambicje związane z *Fin-de-siècle'istką*, chęć odtworzenia skomplikowanych procesów kulturalno-społecznych, przy jednoczesnych niedostatkach wiedzy i kilkuletniej nieobecności w kraju, nie pozostały bez znaczenia. Bohaterów powieści, a także cały świat przedstawiony Zapolska ukazała w sposób schematyczny i nazbyt przejawiony. Jak słusznie zauważył Tomasz Weiss: „analiza poszczególnych, interesujących pisarkę zjawisk została przeprowadzona niejednokrotnie w sposób naiwny i artystycznie nieudolny, niemniej przeto poprawny i zgodny z rzeczywistym stanem rzeczy”⁵.

Co do powieści, to nie chcę nadawać tytułu *Prorok* [...] zatrzymamy tytuł *Fin-de-siècle'istka* – a wprowadzimy ją w świat właśnie „proroków”, który przewróci jej w głowie i stanie się przyczyną jej zguby⁶.

Akcja *Fin-de-siècle'istki* rozpoczyna się w latach 80. XIX wieku i trwa około dziesięć lat. Zapolska tytułową bohaterką uczyniła Helenę Świeżawską – przeciętną warszawiankę wywodzącą się z kręgu mieszczaństwa. Powieść składa się z prologu, czterech przeobrażeń Heleny i kończącego całość epilogu. Przeobrażenia ukazują kolejne etapy życia Świeżawskiej, która nie bez powodu jest nazywana w powieści „gąbką moralną, fizyczną i umysłową”⁷. Dokładnie taki był zamysł pisarki – pragnęła, aby jej bohaterka stopniowo i bezrefleksyjnie wchłaniała wszystkie poznane tendencje tak popularne u schyłku epoki.

Gąbka umysłowa i moralna

Początek przemian wychowanej na romantycznych wzorcach Heleny został wyznaczony zdradą jej męża. Świeżawska stała się od tego momentu kobietą wyrachowaną, dbającą tylko o swoje własne dobro. Szczątkowa wiedza nie przeszkadzała jej w używaniu słów, których znaczenia nie rozumiała – określała się więc mianem materialistki, deterministki i pozytywistki, która trzeźwo patrzy na świat. Jak sama twierdziła, była kobietą szczerą i praktyczną, mającą „szerokie poglądy i [...] własną moralność”⁸. Ważną rolę w powieści odegrał literat – Born, który piętnował zachowanie i niewiedzę Heleny. Drugie przeobrażenie dokonało się za sprawą krytyka literackiego Hohego, który stał się kolejnym „prorokiem” Świeżawskiej. Kobieta oddaliła się od znajomych, czytała dzieło swojego brata – *Katechizm pesymisty*, zaczęła prowadzić podwójne życie, dopuściła się zdrady, ale mimo to cały czas starała się zachowywać pozory uczciwości moralnej. Hohe bez ogródek mówił jej: „Przestań myśleć tak jak dawniej, pozwól, że ja twym sercem i duszą kierować będę”⁹. Helena całkowicie uległa wpływowi kochanka. Trzecie przeobrażenie Świeżawskiej to wynik bliskiej relacji z kolejnym mężczyzną – Siennickim. Był on typem nerwowca – dekadenta i to właśnie te tendencje stały się wtedy najbliższe Helenie. Wzmogło się jej zainteresowanie śmiercią, zgodnie z ówczesną modą coraz częściej poddawała się samoanalizie, miewała halucynacje i stała się neurasteniką. Ostatnie przeobrażenie było logiczną kontynuacją poprzedniego i tak naprawdę stanowiło podsumowanie całego procesu przemian *fin-de-siècle'istki*. Helena coraz bardziej zaczęła fascynować się spirytualizmem i nieustannie podniecała własną imaginację. Na tej drodze jej przewodnikiem stał się doktor Żwan, który pragnął wykorzystać Świeżawską jako medium do parapsychologicznych eksperymentów. Kobieta podjęła próbę przyswojenia wierzeń hindusko-buddyjskich, wywołując jeszcze większy chaos we własnym umyśle. Z czasem zaczęła dostrzegać bezcelowość adaptowania popularnych prądów i filozofii: „Nazywano ją *fin-de-siècle'istką*, dekadentką... ona sama wiedziała, że te nazwy były to głucho brzmiące dźwięki... Nic więcej – tylko dźwięki!...”¹⁰.

Helena nie podjęła wysiłku odzyskania własnej tożsamości i pozostała jedynie echem zasłyszanych słów i popularnych wówczas filozofii. Jak słusznie zauważyła Anna Janicka

⁴ Ibidem, s. 441–442.

⁵ T. Weiss, op. cit., s. 64.

⁶ G. Zapolska, *Listy I...*, s. 434.

⁷ Eadem, *Fin-de-siècle'istka*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1958, s. 290.

⁸ Ibidem, s. 44.

⁹ Ibidem, s. 151.

¹⁰ Ibidem, s. 476.

w swojej książce *Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki*: „Ta bardzo niebezpieczna gra utożsamień z cudzym słowem prowadzi Heleną ku szaleństwu, hysterii – obszarom, które co prawda uwalniają jej autentyczność, ale w żadnym razie nie dadzą się określić jako zrozumiałe dla innych komunikat. Stanów tych nie umie rozpoznać nawet sama Helena – poddaje się zatem destrukcji, uwięziona pomiędzy potrzebą autentyczności a jej niemożnością”¹¹.

Świeżawska nie żyła świadomie, była raczej aktorką własnego życia, która wcielała się w przeróżne role. Kilkrotnie na kartach powieści Zapolska przywołała topos *theatrum mundi*. Zarówno w wypowiedziach samej bohaterki, jak i innych postaci autorka podkreślała takie zachowania, jak wchodzenie w rolę, jej odgrywanie czy wychodzenie z przybranej roli. Miski Heleny zmieniały się w zależności od sytuacji czy osoby, w której towarzystwie bohaterka przebywała. Jak stwierdziła z wyrzutem krewna Świeżawskiej: „Poznaję cię dobrze, próżna egoistko! Wszystko, co czynisz, czynisz jedynie dla tej aureoli, dla tego okłasku świata, przed którym grasz swą rolę jak komediantka, produkując się na scenie”¹².

Jedną z ciekawszych postaci w powieści jest tajemnicza Różia, przedstawicielka pokolenia rozpoczynającego dorosłe życie. W przeciwieństwie do innych bohaterek, Różia była postacią zagadkową i niejednoznaczną. Na tle innych kobiet wyróżniała się zarówno skromnym strojem, jak i wyjątkowo powściągliwą naturą. Wypowiadający się na jej temat jeden z bohaterów powieści stwierdził: „W tej dziewczynie jest coś [...], co imponuje. Jest chora jak wy, zapewne, lecz chora w innym kierunku, szlachetniejszym... Wierzy w coś, ma ideały”¹³. Chociaż w samej powieści młoda kobieta wypowiadała się zaledwie kilka razy, to jej słowa zawsze miały wyjątkową moc i zawierały w sobie niejako odautorski komentarz samej Zapolskiej. Podejmując próbę zdefiniowania własnego pokolenia, Różia skonstatowała: „Zamiast egoistów będą altruści, ci, do których ja należę. Nie będziemy mieć chorej woli, lecz później opłacimy wysiłek ten śmiercią, bo sił tak samo jak oni mieć nie będziemy, a nawet mniej od nich [...] bo odporność nasza nerwowa jest jeszcze o wiele mniejsza”¹⁴. To także z jej ust padły jedyne przychylne słowa na temat kończącego się XIX stulecia: „Te sto lat rozwinęło, jak kwiat najczystszy i naj-

piękniejszy, poczucie sprawiedliwości i uzbroiło ludzkość do walki z wszechogólną nędzą”¹⁵. Różia, jako dziecko epoki fin de siècle’u, miała świadomość obciążeń wynikających z dorastania na przelocie wieków. W jej słowach przebłyskiwała jednak nadzieja na lepszą przyszłość dla kolejnych pokoleń.

Koniec powieści jest zaskakująco banalny – Helena odnalazła swoje życiowe powołanie w byciu matką i niepewna przyszłości oczekiwała narodzin dziecka.

Gąbka fizyczna

Helena przywiązywała ogromną wagę do swojego wyglądu, a jedną z najistotniejszych kwestii była dla niej sprawa ubioru. Krystyna Kłosińska w swojej pracy poświęconej dziełom Zapolskiej określiła *Fin-de-siècle’istkę* mianem „powieści o ubraniu”¹⁶. Nic w tym dziwnego, Zapolska była bowiem entuzjastką ówczesnej mody i obserwując sposób ubierania się paryżanek, starała się przenieść popularne wówczas tendencje na grunt własnych tekstów. Traktowała modę jako ważne zjawisko społeczne, które opisała m.in. w korespondencji paryskiej drukowanej w „Tygodniku Ilustrowanym”¹⁷. Przeobrażenia tytułowej *fin-de-siècle’istki* dokonały się więc także w jej wyglądzie zewnętrznym. Zmiany te były na tyle wyraźne, że wzmianki o nich pojawiły się również w wypowiedziach innych bohaterów, m.in. pani Heglowej, która rozmawiając z Heleną, stwierdziła, że znajduje w niej „zmianę straszną pod względem fizycznym i moralnym”¹⁸.

Przyglądając się poszczególnym przeobrażeniom głównej bohaterki, można dostrzec jej stopniowe, niejako odzwierciedlające ogólne tendencje w sztuce końca XIX wieku, zbliżanie się do sfery tajemnicy i nieokreśloności. Helena wchodziła w dorosłość w duchu romantycznym, dość szybko musiała jednak zrewidować własne poglądy. Pierwszy etap jej dorosłego życia to przyjęcie postawy pozytywistycznej. Przy okazji najróżniejszych wypowiedzi odwoływała się ona do pojęć ściśle związanych z tym kierunkiem filozofii, nawiązywała także do teorii determinizmu. W toku swojej opowieści Zapolska ukazała również inne postawy życiowe, których reprezentantami byli pozostali bohaterowie. Głównej bohaterce została przeciwstawiona po-

¹¹ A. Janicka, *Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki*, Białystok 2013, s. 183.

¹² G. Zapolska, *Fin-de-siècle’istka...*, s. 53.

¹³ Ibidem, s. 266.

¹⁴ Ibidem, s. 265.

¹⁵ Ibidem, s. 504.

¹⁶ Zob. K. Kłosińska, *Ciało, pożądanie, ubranie: o wczesnych powieściach Gabrieli Zapolskiej*, Wydawnictwo „eFka”, Kraków 1999.

¹⁷ G. Zapolska, *Publicystyka II*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1959.

¹⁸ Eadem, *Fin-de-siècle’istka...*, s. 341.

stać Jadwigi Heglowej. To właśnie z jej ust padały sztandarowe słowa o równouprawnieniu i o walce kobiet o ich godność. Była ona wcieleniem wzorowej emancypantki podejmującej nierówną walkę z trudną rzeczywistością. Warto zwrócić uwagę, że prawie zawsze poglądy tej bohaterki konfrontowane były na bieżąco z przekonaniami Heleny. Pani Heglowa, edukując swoją służącą, realizowała ideał pracy u podstaw. Helena nie kryła dezaprobaty dla postępowania przyjaciółki, tłumacząc, że człowiek powinien kierować się w życiu dobrem osobistym. Jadwiga, argumentując swoje postępowanie, stała się bezpośrednią reprezentantką poglądów samej Gabrieli Zapolskiej. Pisarka była bardzo ostrożna w kwestii emancypacji i z dużą dozą nieufności przysłuchiwała się żądaniom walczących kobiet. Nawoływała jednak do traktowania zarówno kobiet, jak i mężczyzn na tych samych warunkach. Drugie wcielenie Heleny to subtelne oddalenie się od poprzedniej postawy – bohaterka nadal powracała do zagadnień związanych z ewolucjonizmem i teorią dziedziczenia, ale w powieści pojawiały się również nawiązania do Schopenhauerowskiej koncepcji biologicznego popędu. Kolejna przemiana Świeżawskiej to już zdecydowane odejście od pozytywistycznej filozofii. Zapolska sporadycznie przywoływała założenia Herberta Spencera, ale w rozmowach bohaterów zdecydowanie częściej można usłyszeć nawiązania do filozofii Friedricha Nietzschego. Ta część powieści została jednak zdominowana przez opisy choroby nerwowej, rozmowy na temat dekadentyzmu, a także rozważania o śmierci i życiu pozagrobowym. Ostatnie stadium rozwoju Heleny to już prawie całkowite zwrócenie się w stronę rzeczywistości niepoznawalnej empirycznie. Bohaterka zaczęła zajmować się parapsychologią, popadała w stany kateleptyczne, zainteresowała się wierzeniami egzotycznymi i zatopiła się w okultyzmie. Warto nadmienić, że przemiany bohaterki dokonywały się w ścisłej korelacji z jej doświadczeniami lekturowymi. Jest to najwyraźniej widoczne pod koniec powieści, kiedy to Helena zaczęła poznawać twórczość Stéphane’a Mallarmégo, Arthura Rimbauda, Paula Verlaine’a i Charles’a Baudelaire’a. Poezja francuskich symbolistów oddziaływała na bohaterkę powieści w sposób niezwykle sugestywny: „Helena tonęła w rozkoszy ironii i symboliczno-dekadentkich wierszy. Ten wykwiut analizy i harmonii to zaledwie dotykane strun wrażeniowych i równocześnie prawie pograżenie całej istoty moralnej w rozpaczliwym zniechęceniu – zaczynało działać na nią [...] jak działały [...] pocałunki Siennickiego”¹⁹.

¹⁹ Ibidem, s. 462.

Zanurzając się w mroczne otchłanie dekadentyzmu i symbolizmu, Świeżawska weszła w ostatnią fazę przeobrażeń. Cały proces przemian doskonale ilustrują następujące słowa: „przeszła ona mimo tego wszystkiego, co stanowiło istotną potęgę końca tego wieku, przeszła, zgarniając wachlarzem ku sobie rój much złotych, brzęczących nad szmatem ścierwa, które wiek ten wyrzucił ze swoich wnętrzności jako bezużyteczne i gnijące odpadki [...]. Przeszła mimo – i z piany tej utkła sobie szatę, przystroiwszy ją w świetlane punkty teozoficznych zagadnień. Brzeg tej szaty był umaczany w błocie obłudy i cudzołóstwa – na głowie zaś miała diadem ezoteryzmu, który teraz ciemnymi nierozwiązanymi mistycznymi zapytań w mózg jej się wbił”²⁰.

Gabriela Zapolska w ciekawy sposób ukazała charakterystyczne prądy *fin de siècle*’u, które przez swoją pozorną niezwykłość „wbijały się” w umysł Heleny, odbierając jej zdolność racjonalnego myślenia, i przejęły funkcję jej swoistej garderoby. W owym fragmencie bez trudu można także dostrzec nawiązania do słynnego wiersza Baudelaire’a – *Une charogne*. Jest to jeden z wielu subtelnych sygnałów świadczących o tym, że Zapolska nie tylko poprzez fabułę, ale także odwołania metatekstowe i konstrukcję powieści pragnęła zasygnalizować jeszcze inne zjawiska charakterystyczne dla przełomu wieków.

Pisarka rozpoczęła pracę nad *Fin-de-siècle’istką* podczas pobytu w Huelgoat w Bretanii. To właśnie tam poznała także Paula Ransona i Paula Sérusiera – przedstawiceli nowych nurtów w malarstwie. Mimo początkowego dystansu, już kilka miesięcy później stała się ogromną entuzjastką ich twórczości i jako pierwsza przedstawiła polskiej opinii publicznej teoretyczne założenia francuskiego malarstwa postimpresjonistycznego. Jeden z listów paryskich publikowanych w trzech numerach „Przeglądu Tygodniowego”²¹ Zapolska w całości poświęciła na scharakteryzowanie symbolizmu postimpresjonistów i analizę obrazów Vincenta van Gogha i Paula Gauguina. Żywo reagowała na nowe kierunki, stanęła również w obronie twórczości Józefa Pankiewicza i Władysława Podkowińskiego. Bliska przyjaźń z Sérusierem istotnie wpłynęła na edukację artystyczną pisarki. Od tego momentu zaczęła ona także gromadzić obrazy i rzeźby autorstwa przedstawicieli nowych nurtów w sztuce. W listopadzie 1894 roku napisała w jednym z listów: „Mieszkanie moje zamienia się w muzeum. [...] Mam taką moc obrazów i płaskorzeźb”²². W obliczu tych wszystkich informacji nasuwa się pytanie, dlaczego Zapolska, będąc pod tak ogromnym wra-

²⁰ Ibidem, s. 509–510.

²¹ G. Zapolska, *Publicystyka II...*, s. 297–311.

²² Eadem, *Listy I...*, s. 469.

żeniem twórczości postimpresjonistów i symbolistów, nie włączyła zagadnień sztuki malarskiej do swojej nowej powieści? A może pytanie to należałoby przeformułować i spróbować ustalić, w jaki sposób nowe kierunki sztuki zostały ukazane w *Fin-de-siècle'istce*?

Czy zaczniecie *Fin-de-siècle'istkę* pierwszego grudnia? Należy rozpocząć zaraz, bo inaczej powieść straci wartość chwili²³.

Impresjoniści przywiązywali największą wagę do utrwalenia chwilowego wrażenia zmysłowego, nastroju, ulotności danej sytuacji. Gabriela Zapolska pragnęła w swoich dziełach zachować to, co niezwykle szybko ulegało kolejnym przeobrażeniom. Zmiany zachodziły w takim tempie, że nie chciała zwlekać ani chwili z publikacją powieści, mogła bowiem ona okazać się już nieaktualna – utracić „wartość chwili”. Aura impresjonistyczno-symboliczna bardzo intensywnie oddziaływała na wyobraźnię Zapolskiej. Opisując obraz van Gogha znajdujący się w jej pracowni, zachwycała się nim, pisząc: „drzewa są oranżowe, liście szafirowe, ziemia czarna, a w głębi jakaś postać kobieca niknie w mgle błękitnawej. Van Gogh wziął formę drzew, ziemi, kobiety – i rzucił je w tęczę harmonijną barw”²⁴. Refleksje te można skojarzyć z następującym fragmentem powieści: „Bładoliliowe światło, rozwłóczące się już po ziemi jak przedświt wieczoru, służyło jak tło powietrzne tym dwu postaciom, które milcząc, zatopione w owej mgle różowawej coraz wyraźniej rysowały się w przestrzeni. Sylwetka Heleny wydawała się nadspodziewanie powiewną. Okrągłość bioder i ramion znikła. Tkanina białozielonej sukni owiewała ją jak chmurą”²⁵. W powyższym opisie sylwetki postaci są ledwo widoczne, padające światło sprawia, że ulegają odrealnieniu, a nastrojowość chwili zostaje przeniesiona w głąb krajobrazu. W konkretnych wydarzeniach zawartych w powieści czytelnik nie znajdzie prawie wcale nawiązań do malarstwa (wyłączając te dotyczące przedstawiania żywych obrazów). Wydaje się jednak, że zrozumienie tego ułatwia nam

sama autorka w refleksjach dotyczących percepcji dzieł malarskich: „Oko wypoczywa i chłonie w siebie piękność barw i linii. [...] Żadna najpiękniejsza tkanina nie da nam takiego wrażenia. Otaczając się harmonią zewnętrzną, uzyskamy łatwo harmonię wewnętrzną. A taka harmonia to już przedświt szczęścia!”²⁶. Zgodnie z tymi słowami można założyć, że swoistym substytutem kontaktu ze sztuką była w powieści moda, której Helena poświęcała tak wiele uwagi. Pisarka nie mogła pozwolić swojej bohaterce na kontemplację dzieł malarskich, zburzyłoby to bowiem planowaną koncepcję powieści lub zmusiłoby Zapolską do niekonsekwencji w poglądach. „Nie piszę eposu historycznych, ale eposu chwil, w których żyję. I dlatego moje powieści zostaną, podczas gdy na innych trawa porośnie!”²⁷.

Dla pisarki owym krótkotrwałym wrażeniem, zjawiskiem będącym w nieprzerwanym ruchu, była właśnie nieustannie zmieniająca się rzeczywistość. Tworząc swoją powieść, Zapolska pragnęła przede wszystkim utrwalić realia życia kobiety końca wieku, ukazać wszystkie te zagrożenia współczesności, na które była narażona *fin-de-siècle'istka*. Powieść Gabrieli Zapolskiej zasługuje na uwagę z wielu względów, ale przede wszystkim dlatego, że w wyjątkowo barwny sposób ukazuje złożoność i mozaikowość schyłku epoki.

“For everything is now *fin-de-siècle!*” Social and cultural panorama of the end of the 19th century based on the novel *Fin-de-siècle-ist* by Gabriela Zapolska (summary)

The novel *Fin-de-siècle-ist* by Gabriela Zapolska is a very rich source of knowledge about the 19th century although its fame was eclipsed by her other works. Zapolska depicts in a vivid way characteristic traits of the era and questions thoughtless copying of *fin de siècle* behaviour and ideas. Her novel depicts also the atmosphere of *fin de siècle* Warsaw.

²³ Ibidem, s. 461.

²⁴ G. Zapolska, *Publicystyka II...*, s. 302.

²⁵ Eadem, *Fin-de-siècle'istka...*, s. 291.

²⁶ Eadem, *Publicystyka II...*, s. 308.

²⁷ Eadem, *Listy I...*, s. 446.